

M. 495561
HORIZON

RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
POZNAŃSKIE CENTRUM PRAW CZŁOWIEKA
INSTYTUTU NAUK PRAWNYCH PAN

**MIĘDZYNARODOWE PAKTY PRAW CZŁOWIEKA
W POLSKIM USTAWODAWSTWIE I W PRAKTYCE
ORGANÓW OCHRONY PRAWA**

**Materiały z konferencji naukowej
zorganizowanej w Poznańskim Centrum Praw Człowieka INP
PAN w dniu 14 grudnia 1995 roku**

Redaktor Leszek Wiśniewski

Warszawa – Poznań 1996

Prof. dr hab. Tadeusz Jasudowicz
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Toruń

Przeciwko „żelaznym kurtynom” w prawach człowieka

Spis treści

I. Wprowadzenie	90
II. Zasada Integralności praw człowieka	92
III. Zasada integralności praw człowieka wobec ich normatywnej dychotomii	93
Przypisy	98

I. Wprowadzenie

Wielu komentatorów spoglądając na zjawisko i na skutki „rozwołu” w prawach człowieka, symbolizowanego rozdarciem całej materii międzynarodowej ochrony praw człowieka pomiędzy dwa odrębne Pakty Praw Człowieka, srodze nad tym ubolewa, aczkolwiek akcenty takiego ich ubolewania potrafią się rozkładać na obu biegunach. Istotnie, jest faktem, że – u swych narodzin i u pierwocin swego rozwoju – prawo Narodów Zjednoczonych tego rodzaju rozwoju nie mocowało.

Przeciwnie, miało ono wizję tak czy inaczej pociętej jedności w prawach człowieka, posługując się na tym etapie wstępnym – siłą rzeczy, abstrakcyjnym i ogólnikowym – albo negatywną albo pozytywną formułą jedności.

Ta pierwsza znalazła wyraz w Karcie Atlantyckiej z 14 VIII 1941 r.¹ była powtarzana w dokumentach późniejszych, m.in. w tzw. umowie jałtańskiej z 11 II 1945 r.,² a znalazła też „przełożenie” bezpośrednio na język dokumentów ochronie praw człowieka mających służyć, takich jak Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 10 XII 1948 r.,³ a i same Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka z 16 XII 1966 r.⁴

Jest to formuła „wolności od strachu i niedostatku”, stanowiąca wielkie otwarcie na dwie rodziny praw człowieka: wolność od strachu – na rodzinę praw obywatelskich i politycznych; wolność od niedostatku – na rodzinę praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych.

Doprawdy, trudno spotkać akcent nad drugą, pozytywną formułą tej jedności – moim zdaniem – niezmiernie cenną, zwłaszcza w warunkach przebudowy świadomości po doświadczeniach realnego socjalizmu. Cenną także dlatego, że zawarta jest w tegorocznej Jubilatce – Karcie Narodów Zjednoczonych z 26 VII 1946 r.⁵

Formuła „poprawy warunków życia w większej wolności”, bo o nią tu chodzi, niesie w sobie znamiennej treść. A więc, to nie jest tak, jak nam przez dziesięciolecia wmawiano, iż dążenie do

„poprawy warunków życia” właśnie musi oznaczać odkładanie na przyszłość – *ad calendas graecas?* – dążeń do „większej wolności”. A więc to nie był li tylko nasz „głupi wymysł”, lecz sama Karta NZ uznaje, iż człowiek-kreator wymaga wolności, by właśnie kreatywnie być, by swą kreatywność zachować i rozwijać.

A zatem, dobrobyt nie zakłada rezygnacji z wolności, wprost przeciwnie – zakłada jej promocję i pielęgnację. Moim zdaniem, co do generalistów, identyczną „filozofię” napotkamy w fundamentalnym dla dziejów praw człowieka we współczesnym prawie międzynarodowym art. 55 Karty NZ.⁶

Kończąc swe uwagi wstępne, chciałbym nadto podkreślić, iż znajdujemy się w polu fundamentalnej dyskusji o ludzkim „Być” i „Mieć” oraz o relacji między tymi podstawowymi kategoriami. Od razu też, by potem nie było miejsca na niepotrzebne nieporozumienia, dodam, iż dla mnie oczywistym jest, iż człowiek stanowi integrum i że istnieje twórcza symbioza pomiędzy ludzkim „Być” i „Mieć”, że kategorialnie zapewne ludzkie „Być” ma pierwszeństwo przed „Mieć”, ale że w realnym życiu to ludzkie „Mieć” nieraz – a może i z reguły, co szczęścia nie stanowi – prymat użyńska, ze szkodą dla ludzkiego „Być”. Osobiście, wolę się zaliczać i próbuję się nadawać do gotowych na wszystko”, a to niewątpliwie zakłada bezwzględny prymat ludzkiego „Być”, aż po zdolność samopoświęcenia swojego „Być” w ofierze i dla ratunku wielkiego „Być” Bliźniego lub Wspólnoty.

Dodajmy jeszcze tylko, że po linii **integrum** człowieka i jego praw idzie **Deklaracja Powszechna**, która reguluje zarówno prawa obywatelskie i polityczne (art. 3 – 21), jak i prawa gospodarcze, socjalne i kulturalne (art. 22–27); co więcej, rozpoczynając normowanie tej drugiej grupy wyraźnie stwierdza o „prawach gospodarczych, socjalnych i kulturalnych” jako o „niezbędnych dla jej (tj. „każdej osoby” – przyp. T. J.) **godności oraz dla swobodnego rozwoju jej osobowości**”.⁷

I to jest drugi ze wstępnych dowodów na integralność praw człowieka. Pierwszym był **genetyczny** – z narodzin i pierwocin międzynarodowej ochrony praw człowieka. Ten drugi – z jej **teleologii**, z celu jakiemu prawa i wolności człowieka mają służyć, a który w kolejnych dokumentach wystarczająco wyraziście nam się jawi.⁸ Jest nim jak najpełniejsza samorealizacja owej wartości najwyższej, jaką jest człowiek ze swą przyrodzoną godnością, obdarzony – o czym, miejmy nadzieję, nie zawsze zapomni, bo że

nie zawsze pamięta, to już wiadomo – „rozumem i sumieniem” i zobligowany postępować wobec Bliźniego „w duchu braterstwa”.⁹

Jak widać, z tych wstępnych dowodów wyjść jakoś nie mogę, bo oto jawi się kolejny, moim zdaniem, szalenie ważny. Chodzi o wielką **funkcję aksjologiczną praw człowieka** w systemie wartości współczesnego świata. Kategorialnie – a warto by i w rzeczywistość coraz skuteczniej to przekuć – to prawa człowieka *expressis verbis* są w prawie współczesnym umocowane jako **„podstawa wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie”**¹⁰ I to nie żaden *lapsus linguae* – prawdę tę podchwytyją i potwierdzają wszystkie kolejne podstawowe dokumenty praw człowieka.¹¹

A to samo da się stwierdzić o takich wartościach jak **„demokracja”, „rule of law”, „samostanowienie”, tolerancja**, itd., itd. O samym wreszcie państwie, a zwłaszcza o jego systemie czy ustroju, da się to właśnie powiedzieć.¹² To człowiek i jego prawa występują w funkcji elementu pierwotnego i sprawnego, nie odwrotnie!

Otóż, we wspomnianych funkcjach fundamentu, przesłanki czy podstawy takich wartości zawsze występują prawa i wolności człowieka w całym swym bogactwie, jako cały – obie ich rodziny obejmujący – zespół. W takiej właśnie funkcji „jednym tchem”, we wszystkich swych rodzajach czy grupach są wymieniane.¹³

II. Zasada integralności praw człowieka

To już by samo w sobie przesądzało o uznaniu zasady integralności praw człowieka. I o tym – co wyżej – warto pamiętać, gdy słyszy się, że oto ktoś – mniejsza o to, kto skoro *nomina sunt odiosa* – zaczyna nam wmawiać, jakoby to Zgromadzenie Ogólne ONZ dopiero w 1977 r. jakąś tam rezolucję o jedności i niepodzielności praw człowieka przyjęło. Tymczasem, wszystko się rozpoczęło o wiele wcześniej, co więcej – jak widać – założenie o jedności praw człowieka w jej różnych wymiarach i funkcjach towarzyszyło rozwojowi prawa międzynarodowego w tej dziedzinie od samego początku.

Dla tych, którzy uparcie na ten początek oczu otwierać nie chcą bądź nie potrafią, niech pozostanie prawdą, że w każdym

bądź razie na długo przed 1977 r. założenie o integralności praw człowieka było wyraźnie w dokumentach formułowane. Tak np. Proklamacja Teherańska I Światowej Konferencji Praw Człowieka z 13 V 1966 r. najwyraźniej stwierdzała: „Ponieważ prawa człowieka i podstawowe wolności są **niepodzielne**, pełne urzeczywistnienie praw obywatelskich i politycznych bez korzystania z praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych jest niemożliwe”.¹⁴

Zawartych w dokumentach formuł dotyczących **„jedności”, „niepodzielności”, oraz „współzależności”** wszystkich praw i wolności człowieka jest już wystarczająco dużo, by co do tego nie mieć najmniejszych wątpliwości.¹⁵ Zasada jest umocowana, utrwalona i przesądzona i nie ma tu o co kopii kruszyć.

Tyle, że ja osobiście te różne przymiotniki, w nieco odmienne konstelacje wzajemne ubieranie, „scalam” i ujmuję pod postacią **zasady integralności praw człowieka**, sądząc, iż **jedność, niepodzielność, współzależność i współgranie** tych praw i wolności w sumie składa się na ich integralność i odpowiada integralności samego człowieka.

III. Zasada integralności praw człowieka wobec ich normatywnej dychotomii

Podpisując się bez najmniejszych wątpliwości pod zasadą jedności, niepodzielności i współzależności praw i wolności człowieka, czyli pod zasadą ich integralności, nie czuję się zarazem gotowy na przyjęcie rzekomych konsekwencji, do jakich uznanie tej zasady miałyby prowadzić. Dyskusja na Konferencji Poznańskiej 1995 r. ujawnia głosy – i znowu *nomina sunt odiosa* – stosownie do których, skoro się przyjmie zasadę, jedności i niepodzielności praw człowieka, to się zarazem zakłada i przyjmie jednakość tych wszystkich praw, a więc nie wolno już uznawać np. za odmienne praw obywatelskich i politycznych, z jednej strony, a praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, z drugiej strony. Czyżby jakaś nowa tęsknica za „jednolitym mundurkiem”, za „urawniłowką”?

Tymczasem, ktokolwiek – poważnie i odpowiedzialnie – podejmuje prawnicze badanie obu rodzin praw odpowiadających im obu Paktów Praw Człowieka, ten wie, że traktowanie ich substan-

ci li tylko jako nakładającej się kliszy Konstytucji USA i Konstytucji ZSRR jest i wielkim fałszem i niedopuszczalną też symplifikacją. Pomijam już to, że odpowiedzialnie powoływać się na *travaux preparatoires* można tylko wtedy, gdy tekst traktatu rodzi poważne wątpliwości, pozostaje niejasny albo prowadziłby do absurdalnych wniosków.¹⁶

W żadnym też razie nie wolno przyjmować założenia, iż formuły praw i wolności ludzkich w traktatach zawarte stanowią puste ramki, w które się wkłada własną krajową czy systemową – np. niegdyś socjalistyczną treść i socjalistyczny też cel¹⁷ – zawartość. Byłoby to dowodem skrajnego nihilizmu, jakiegoś złowieszczonego powrotu do prawa międzynarodowego jako „prawa zewnątrzpaństwowego”, na wzór braci Zornów. Tymczasem, jak to przypomina Konwencja Prawa Traktatów, zawarty traktat „wiąże strony i musi być przez nie wykonywany w dobrej wierze”.¹⁸

W dobrej też wierze muszą być interpretowane i stosowane formuły w traktatach zawarte; nie ma tu miejsca na samowolne, arbitralne wypełnianie „pustych ramek”, a licząca się część takich formuł w założeniu swym stanowi „autonomiczne pojęcia traktatowe”, w stosunku do których próba ich „krajowej interpretacji” musiałaby budzić prawniczy niesmak, bo to pojęcia *par excellence* prawnomiędzynarodowe – w treści i w funkcji.¹⁹

Co do konkretów normatywnych zaś, wystarczy zestawić i porównać model zobowiązania wynikający z art. 2 Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z modelem zobowiązania wynikającym z art. 2 Paktu Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych. W pierwszym przypadku mamy konstrukcję praw, w stosunku do których ze strony – państwa zobowiązanego wchodzi w grę – w pełni i natychmiast – ich poszanowanie i przestrzeganie wobec każdej osoby znajdującej się na terytorium państwa i podlegającej jego jurysdykcji. A że nie chodzi o obowiązki iluzoryczne, potwierdza to dalsza bogata treść kolejnych punktów art. 2. Żadnego też państwa ani grupy państw nie wyłącza się z tego kręgu zobowiązań; eskulpacja ani dyspensa w grę tu nie wchodzi.²⁰

Wprost przeciwnie, mocą art. 2 Paktu Gospodarczego, istnieje co prawda **zobowiązanie rezultatu**, tj. pełne urzeczywistnienie praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, powiązane ze **zobowiązaniem należytej staranności**, tj. z wysiłkami na rzecz takiego stopniowego urzeczywistniania, w miarę posiadanych zasobów i środków, z wykorzystaniem pomocy i współpracy międzynaro-

dowej, z uwzględnieniem pewnych obowiązków ustawodawczych.

Formuły są więc bogate, da się je – jak to spróbowałem – przełożyć na język prawniczy, ale niewiele z tego wynika, bo realizacja tych praw zawsze będzie kojarzona z prostymi paremiami: „tak krawiec kraje, jak mu materiału staje”; „z pustego i Salomon nie naleje”, itd. Sami autorzy Paktu najwyraźniej byli tego świadomi, skoro włączyli do jego treści zarówno generalną klauzulę eskulpacyjną co do praw gospodarczych w krajach rozwijających się,²¹ jak też klauzulę specjalną co do obowiązkowego i nieodpłatnego nauczania podstawowego w krajach, które nie są w stanie natychmiast tego zabezpieczyć.²²

Co więcej, tylko Pakt Obywatelski przewidział utworzenie specjalnego mechanizmu kontrolnego w postaci Komitetu Praw Człowieka ONZ, i tylko do tego Paktu został dołączony specjalny Protokół Fakultatywny (Opcyjny) umożliwiający międzynarodowy tryb dochodzenia roszczeń z dziedziny praw człowieka przez ofiary naruszeń takich praw i wolności.²³

Jeśli chodzi o Pakt Gospodarczy, dopiero w 1985 r. doczekaliśmy się specjalnej rezolucji ECOSOC ds. Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych. I choć nader energicznie do dzieła się zabrał, jest – jak by nie było – dopiero na dorobku.²⁴

Reasumując, charakter praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, tak jak są one zawarowane w traktatach ich ochronie służących, zwłaszcza w Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych, jest odmienny od modelu praw obywatelskich i politycznych, podobnie jak różnią się – tak co do istoty, jak też co do mechanizmów zabezpieczenia ich skutecznej realizacji – obowiązki państw-stron z mocy każdego z Paktów wynikające.

To raczej system ochronny Europejskiej Karty Socjalnej, postrzegany w całym bogactwie *case-law* Komitetu Niezależnych Ekspertów i Komitetu Rządowego, stanowi otwarcie w kierunku – jakby to ujęły organy strasburskie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka²⁵ – **konceptji praw** nie abstrakcyjnych i iluzorycznych, lecz **rzeczywistych i skutecznych**.

Dzięki m.in. jego działalności prawa socjalne nabierają kształtu powszechnych praw podmiotowych, brak poszanowania których daje jednostce roszczenia prawne, wespół z prawem do skutecznych środków odwoławczych, jak na razie bez możliwości dochodzenia roszczeń w płaszczyźnie międzynarodowej.²⁶ Moim

zdaniem, na styku owej harmonijnej symbiozy między systemem Rady Europy a systemem Wspólnoty Europejskiej, jeśli chodzi o ochronę praw socjalnych,²⁷ w obrębie prawa wspólnotowego – przed Trybunałem Luksemburskim – takie dochodzenie roszczeń jest jak najbardziej do pomyślenia, co więcej, jest po prostu faktem.²⁸

Dodajmy, że szczegółowym ucieleśnieniem jakby owej jedności praw człowieka są pewne elementy unormowań, które – na tle obu Paktów – warto odnotować. I tak np., w kontekście prawa do pracy jego wolnościowa substancja nie ogranicza się do stwierdzenia, że chodzi o „pracę swobodnie wybraną, bądź przyjętą”,²⁹ co znakomicie koresponduje z zakazem pracy przymusowej lub obowiązkowej w Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych,³⁰ a co razem składa się na tak istotny postulat „wolności pracy ludzkiej”.

Dopełnieniem pożytecznym jest formuła końcowa art. 6 Paktu Gospodarczego, w myśl której wszelkie środki przez państwa podejmowane na rzecz urzeczywistnienia prawa do pracy, włączając w to starania o zabezpieczenie pełnego zatrudnienia, wiążą się z kształtowaniem „warunków zapewniających jednostce korzystanie z podstawowych wolności politycznych i gospodarczych”.³¹

Można też element wolnościowy pracy ludzkiej widzieć jako część koniecznej substancji praw człowieka, wspólną dla jednego i drugiego Paktu, a więc poniekąd jako „prawo siedzące okrakiem” – prośbą o odczytywanie tej formuły nie jako „brzydkiej”, lecz jako „swawolnej” – na każdym z Paktów.

To nie jedyny tego rodzaju element. Zaliczmy tu jednobrzmiącą treść art. 22 pkt. 3 Paktu Obywatelskiego i art. 8 pkt. 3 Paktu Gospodarczego, dotyczącą wolności związkowej i ochrony praw związkowych na podstawie Konwencji MOP.³² Podobnie, wejdzie tu w grę substancja prawa rodziców (lub opiekunów prawnych) do zapewnienia swym dzieciom wychowania i nauczania religijnego i moralnego „zgodnie z ich własnymi przekonaniem”, uwzględniona zarówno w Pakcie Obywatelskim w kontekście wolności myśli, sumienia, religii i przekonań, jak też w Pakcie Gospodarczym w treści prawa do nauki.³³ Dodajmy, że szczególne prawo do pomocy i ochrony rodziny, macierzyństwa i dzieciństwa znajduje wyraz w każdym z obu Paktów.³⁴

Także na wyższym pułapie uogólnienia teoretycznego, co znajdzie wyraz w doktrynie praw człowieka i w *case-law* organów międzynarodowych, napotykamy konstrukcje wyrastające z ducha jedności praw człowieka i urzeczywistnianiu tej jedności służące. Takimi będą koncepcje „**basic (elementy) needs**”, „**hard core**” czy „*noyau intangible*”.³⁵ Wyrażają one myśl o minimalnie koniecznej, niezbywalnej i niewzruszalnej substancji praw człowieka, immanentnie związanej z istnieniem i pielęgnowaniem przyrodzonej godności ludzkiej.

Przyoblecze się ona czasem w postać „**rights of subsistence**” czy „**rights of survival**”,³⁶ również zakładającą nieusuwalność pewnego niezbędnego minimum, bez względu na okoliczności czasu, miejsca, kontekstu sytuacyjnego. Jakby konkretnym ucieleśnieniem normatywnym tej myśli okaże się formuła Paktu Gospodarczego, która z ogólnego tła prawa do godnego poziomu życia specjalnie wydostanie „**podstawowe prawo każdej osoby do wolności od głodu**”.³⁷

Jest więc założenie o jakiejś koniecznej substancji wspólnej, w obrębie której – z punktu widzenia prawa międzynarodowego praw człowieka – ludzkie „Być” i „Mieć” się spotykają, są na sobie koniecznie skazane, muszą sobie towarzyszyć i wsparcia udzielać.

W takiej perspektywie postrzegam proponowaną oto myśl o funkcji „protective umbrella”, funkcji „**parasola ochronnego**”, jaką prawa I rodziny, a więc prawa obywatelskie i polityczne, spełniają i muszą spełniać w stosunku do prawniczo „słabszych” praw II rodziny, a więc praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych.

Zarazem, nie chodzi tu o jakikolwiek mój arbitralny wymysł teoretyczny. Praktyka *case-law* zarówno Komitetu Praw Człowieka ONZ, zwłaszcza w kontekście art. 26 Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, co ostatnio tak słusznie wyakcentowała Profesor Anna Michalska,³⁸ jak też Europejskiej Komisji i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasbourgu, zwłaszcza w kontekście obowiązków pozytywnych płynących z prawa do życia, wolności od tortur, prawa do poszanowania życia rodzinnego i domu,³⁹ ale także – podobnie jak w przypadku Paktu – w oparciu o klauzulę niedyskryminacyjnego traktowania,⁴⁰ niezbicie dowodzi, iż istnieje możliwość rozciągania owej skutecznej ochrony praw I rodziny na istotny obszar spraw socjalnych.

Myślę, iż jest to niezmiernie istotne, że – zanim stopniowo, w bardzo długim i trudnym procesie osiągniemy u nas w Europie, a cóż dopiero w skali świata!, pożądany stopień skuteczności ochrony praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, i to niekoniecznie przez nieodpowiedzialne potęgowanie nadopiekuńczości samego państwa (bo i wkład „organizacji prywatnych, charytatywnych i dobroczynnych, winien być dostrzeżony i pielęgnowany, by społeczeństwo coraz bardziej „brało w swoje ręce”), że do tego czasu skutecznie chronione prawa I rodziny – dynamicznie i twórczo interpretowane i stosowane, a dzięki temu nabierające coraz to bardziej pozytywnej treści – będą rozciągać ów konieczny „parasol ochronny” nad prawami II rodziny.

W ten sposób realizowałyby się wielka sugestia, tak potężnie przypominana Na Skarpie w Gdańsku w 1987 r. przez Pielgrzyma Nadziei: „**jeden drugiego brzemiona noście**”.⁴¹ W funkcji „bliżniego” występuje już nie tylko sam człowiek wobec drugiego człowieka i innych ludzi; także jego prawa, te silniejsze i bardziej pewne winny przychodzić z pomocą prawom, które są słabsze, bardziej kruche, trudniejsze do zrealizowania. Myślę, iż taka humanistyczna perspektywa prawom człowieka zaszkodzić nie może, bo – gdzie jak gdzie, ale w obrębie „ludzki wymiar” musi być zachowywany. Byśmy zanadto tych praw nie „odczłowieczyli”... Bez postawienia na *integrum* człowieka i zasadę integralności jego praw, takie myślenie i działanie byłoby niemożliwe.

Przypisy

- ¹ Włączonej później do Deklaracji Narodów Zjednoczonych z 1. I. 1942 r., której stroną stała się też Polska – teksty (w:) „Zbiór Dokumentów 1945”, nr. 3–4, s. 75–80.
- ² Deklaracja IX: „Jedność w pokoju i w wojnie” – tekst całej umowy (w:) *ibid.*, s. 92–106.
- ³ Wstęp ust. 2 – tekst (w:) „Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe, Edycja szkolna” (oprac. B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik), Toruń 1993, s. 19.
- ⁴ Wstęp ust. 3 – tekst (w:) *ibid.*, s. 26 i n., 37 i n.
- ⁵ Karta NZ, wstęp, ust. 4 – tekst (w:) *ibid.*, s. 14.
- ⁶ Cel ostateczny w postaci „warunków stabilizacji i dobrobytu” zależy – stosownie do tej formuły – od „pokojowych i przyjaznych stosunków między narodami”, te zaś opierają się jakby na dwóch filarach: prawach narodów człowieka („równych prawach i samostanowieniu narodów”) oraz prawach człowieka („powszechne

poszanowanie i przestrzeganie praw człowieka i podstawowych wolności dla wszystkich”).

- ⁷ Art. 22 *in fine*.
- ⁸ Por. formułę art. 29 pkt. 1 Deklaracji Powszechnej, w związku z ideałem edukacyjnym z jej art. 26 pkt. 2, a także art. 13 pkt. 1 Paktu Gospodarczego oraz art. 29 Konwencji Praw Dziecka z 20. XI. 1989 r. Jak można wnosić z art. 29 pkt. 1 Deklaracji, to nie tylko możliwość, ale też powinność człowieka, co potwierdzałby ust. 5 wstępu do Paktów Praw Człowieka.
- ⁹ Art. 1 Deklaracji Powszechnej. Por. potępienie wrogości i nienawiści w kontekście art. 20 Paktu Obywatelskiego.
- ¹⁰ Tak we wstępie, ust. 1 Deklaracji Powszechnej.
- ¹¹ Por.: wstęp, ust. 1 Paktów Praw Człowieka, por. też: ust. 5 Zasady VII „Poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności, włączając w to wolność myśli, sumienia, religii i przekonań” Aktu Końcowego KBWE z 1. VIII. 1975 r., ale też ust. 4 wstępu do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 4. XI. 1950 r. – teksty (w:) *ibid.*, s. 199 i n. 131 i in., odpowiednio.
- ¹² W szczególności wymowny jest pod tym względem art. 2 ust. 2 Deklaracji Powszechnej.
- ¹³ Tak np. w kontekście ust. 1–3 Wstępu do Paktów Praw Człowieka. Por. ust. 5 w zw. z ust. 2 treści zasady VII Dekalogu KBWE.
- ¹⁴ Proklamacja Teherańska, pkt. 13 – tekst (w:) Human Rights A. Compilation of International Instruments, New York 1988, s. 43 i n.
- ¹⁵ Szczególnie wymowna jest formuła wstępu, ust. 10 Deklaracji o Prawie do Rozwoju z 4. XII. 1986 r., stosownie do której „wszystkie prawa człowieka podstawowe wolności są niepodzielne i współzależne, a – dla popierania rozwoju – równą uwagę i naglące rozważenie winno być przywiązywane do urzeczywistniania, promocji i ochrony obywatelskich, politycznych, gospodarczych, socjalnych i kulturalnych praw, i – co za tym idzie – promocja, poszanowanie i korzystanie z jednych praw człowieka i podstawowych wolności nie może służyć za usprawiedliwienie dla negacji innych praw człowieka i podstawowych wolności” – tekst (w:) *ibid.*, s. 403 in.
- ¹⁶ Por. art. 32 „Uzupełniające środki interpretacji” Wiedeńskiej Konwencji Prawa Traktatów z 23. V. 1969 r.
- ¹⁷ Nie miejsce tu na przypominanie całej tunkinowskiej konstrukcji, włączając w to pojęcie „nowego socjalistycznego sódzierzanija” i „nowego socjalistycznego przednaznaczenija”. Miałem nadzieję, że to dawno umarło.
- ¹⁸ Por. art. 26 „Pacta sunt servanda” Konwencji Prawa Traktatów.
- ¹⁹ Por. np. A. Michalska, „Autonomiczność pojęć traktatowych” (w:) *Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju* 1993, z. 2, Toruń 1994, s. 7 i nast.
- ²⁰ Po zasadniczym określeniu charakteru zobowiązań w pkt. 1, Pakt w dalszych punktach art. 2 wystarczająco precyzyjnie obowiązków państwa określa (por. pkt. 2–3).
- ²¹ Por. art. 2 pkt. 3 Paktu Gospodarczego.
- ²² Por. art. 14 Paktu Gospodarczego.
- ²³ Por. Cz. IV (art. 28 i n.) Paktu Obywatelskiego, wraz z Protokołem Fakultatywnym do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 16. XII. 1966 r. (zwłaszcza art. 2) – tekst (w:) „Prawa człowieka...”, s. 45 i n. 55 i n., odpowiednio.

- ²⁴ Myślę, iż jest istotnym fakt, że Komitet ten już w swych pierwszych „Uwagach ogólnych” („General Comments”) zajął się urealnieniem sprawozdań przesyłanych przez państwa, zaś w trzecich – potwierdził prawny i realny charakter zobowiązań płynących z art. 2 Paktu Gospodarczego.
- ²⁵ „Jest to konsekwentnie przypomniane stanowisko Komisji i Trybunału, jeśli chodzi o ocenę charakteru praw chronionych na podstawie Konwencji Europejskiej i jej Protokółów.
- ²⁶ Jak dotąd, szczególnie mnie interesowały w case-law Komitetu prawo do słusznego wynagrodzenia na podstawie art. 4 pkt. 1, oraz prawo do pomocy socjalnej i medycznej na podstawie art. 13 pkt. 1 Europejskiej Karty Socjalnej (Karty Turyńskiej) z 18. X. 1961 r.
- ²⁷ Powiedziałbym, iż takie „**bezkonfliktowe współsprawstwo**” dostrzega się szczególnie w promocji idei „Europejskiego Obszaru Socjalnego”, ale też we wzajemnym uznaniu i poszanowaniu reguł w dziedzinie socjalnej wypracowywanych: w szczególności, Parlament Europejski oficjalnie potwierdził, iż „Karta Socjalna Rady Europy, wespół z jej Protokołem Dodatkowym (z 8. V. 1988 r. – przyp. moje T. J.), stanowi podstawę Prawa Wspólnotowego”.
- ²⁸ Por. np. C. Mik (w:) J. Galster, C. Mik, „Podstawy europejskiego prawa wspólnotowego. Zarys wykładu”, Toruń 1995, s. 244 i in.
- ²⁹ Por. art. 6 pkt. 1 Paktu Gospodarczego. Z tego punktu widzenia można i trzeba spoglądać na doświadczenia sowieckiej „putiowki” i wzorowanego na niej, polskiego „skierowania do pracy”.
- ³⁰ Por. art. 8 pkt. 3a–c Paktu Obywatelskiego.
- ³¹ Zapewne w podobnej funkcji można widzieć np. postanowienie art. 13 pkt. 2 Europejskiej Karty Socjalnej zobowiązujące państwa do zapewnienia, „by osoby otrzymujące taką pomoc (tj. socjalną i medyczną – przyp. T. J.) nie doznawały, z tego powodu, uszczuplenia ich praw politycznych lub socjalnych”. Tekst.
- ³² Por. Konwencja nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy. Moim zdaniem, to szczególne postanowienie, wspólne dla obu Paktów, wyjmuje tę wolność z dopuszczalności derogacji otwartej przed państwem z mocy art. 4 Paktu Obywatelskiego.
- ³³ Por. odpowiednio: art. 18 pkt. 3 Paktu Obywatelskiego, oraz art. 13 pkt. 3–4 Paktu Gospodarczego. W tymże duchu i substancji – art. 2 zd. II Protokołu I do Konwencji Europejskiej, wespół z dość obfitym w tej mierze strasburskim case-law.
- ³⁴ Por. art. 23–24 Paktu Obywatelskiego oraz art. 10 Paktu Gospodarczego.
- ³⁵ Patrz w szczególności: „Le noyau intangible des Droits de l'Homme”, Actes de la VIII Colloque Interdisciplinaire sur les Droits de l'Homme (ed. P. Meyer-Bisch), Fribourg 1991, passim. Por. też: „Indivisibilite des Droits de l'Homme”. Actes de la II Colloque Interuniversitaire (ed. L. Valez-Serrano i P. Meyer-Bisch), Fribourg 1985, passim.
- ³⁶ Por. np. A. Mandy „Besoins elementaires et dignite humaine” (w:) Le noyau intangible..., s. 149 i in.; K. Samson, „Le noyau intangible des droits de l'homme a la lumiere de l'experience de l'O.I.T.”, (w:) ibid., s. 139 i in.
- ³⁷ Por. art. 11 pkt. 2 Paktu Gospodarczego, wespół z zawartymi w tym artykule obowiązkami współpracy państw na rzecz międzynarodowego bezpieczeństwa żywnościowego.

- ³⁸ A. Michalska, „Komitet Praw Człowieka: kompetencje, funkcjonowanie, orzecznictwo”, Warszawa 1994, s. 167 i n.
- ³⁹ Por. art. 2, 3 i 8 Konwencji Europejskiej.
- ⁴⁰ Por. art. 14 Konwencji Europejskiej.
- ⁴¹ Myśl przewodnia i tytuł homilii Ojca Świętego Jana Pawła w trakcie III Pielgrzymki do Ojczystego Kraju.